FOLIA 236

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 9 (2017), vol. 2, s. 125–142
ISSN 2081-6642
DOI 10.24917/20816642.9.2.8

Grzegorz Pełczyński
Uniwersytet Wrocławski

Religijno-ideowe i społeczne źródła rosyjskiego ewangelikalizmu

Streszczenie

Na terytorium Rosji obecne były w jej historii różne nurty chrześcijańskie, których część niewiele miała wspólnego z dominującym Kościołem prawosławnym, a niekiedy nawet ich przynależność do chrześcijaństwa podawano w wątpliwość. Piszący o nich częstokroć nazywali je „sektami". Były one rezultatem *bogoiskatelstwa*, zjawiska charakterystycznego dla Rosjan, polegającego na poszukiwaniu Boga wszędzie i na różne sposoby. Takie ugrupowania jak duchoborcy czy mołokanie wykazywały wiele cech protestantyzmu, wyłonionego w toku XVI-wiecznej reformacji. Jednak dopiero idee tzw. drugiej reformacji, utrwaliły się w XIX-wiecznej Rosji.

Słowa kluczowe: historia religii, chrześcijaństwo, ewangelikalizm, Rosja, sekty

Społeczności o cechach ewangelikalnych – braterscy mennonici, baptyści, ewangeliczni chrześcijanie – pojawiły się w Rosji w drugiej połowie XIX w. Nie wzięły się znikąd, geneza rosyjskiego ewangelikalizmu wpisana jest w wielce skomplikowaną historię religii w tym wielkim kraju. Składają się na nią wielokierunkowe poszukiwania i dążenia, w wyniku których tworzyły się rozmaite grupy religijne, nazywane najczęściej sektami, co nie zawsze należy interpretować jako wyraz negatywnego do nich stosunku. Z tych grup, w różnych środowiskach, wyłoniły się wspomniane społeczności ewangelikalne.

Chcąc odpowiedzieć na pytanie o ich poprzedników, z pewnością dokonać trzeba selekcji wielu wątków historii religii w Rosji. Niektórzy badacze dostrzegają zjawiska poprzedzające ewangelikalizm w czasach nader odległych od jego ewidentnych początków. Marina Karetnikowa (2006: 3–84) wskazuje na *bogoiskatielstwo*, cechę charakterystyczną Rosjan – poszukiwanie Boga, w ciągu wieków przejawiającą się w postaci różnorodnych wysiłków zmierzających do jego poznania. Spora część tych wysiłków prowadzić miała w rezultacie do ewangelikalizmu. Natomiast Wladislaw Baczinin (2000) dzieje religii w Rosji uważa za odwieczne zmaganie dwóch przeciwstawnych tendencji: bizantynizmu i właśnie ewangelikalizmu. Jednak zastanawiając się nad źródłami rosyjskiego ewangelikalizmu, przede wszystkim należy brać pod uwagę to, co bezpośrednio do niego przywiodło. Z pewnością trzeba mieć na względzie fakt, iż do Rosji nie doszła XVI-wieczna reformacja,

zaś w połowie wieku XVII w Cerkwi rosyjskiej doszło do *raskołu* – rozłamu będącego reakcją na reformę liturgiczną patriarchy Nikona. Rosjanie w sprawach religijnych niewątpliwie podążali własnymi drogami; niektórzy doszli do protestantyzmu ewangelikalnego. Ten wprawdzie kojarzy się nieodparcie z chrześcijaństwem zachodnim, ale w Rosji rozwinął się on samodzielnie, nieznacznie tylko wspomagany przez chrześcijan z Zachodu.

Tymi zagadnieniami rzadko zajmowali się polscy badacze, dlatego wydana ponad sto lat temu książka Karola Dębińskiego (1910) nadal jest cytowana. W ostatnich latach powstały jednak też inne opracowania (Stawiński 2000; Pełczyński 2012). W tym artykule, uwzględniającym przede wszystkim rosyjską literaturę naukową, spróbujemy prześledzić najważniejsze szlaki, jakimi niektórzy mieszkańcy Rosji dochodzili w końcu do uświadomienia sobie swej grzeszności, a przede wszystkim wynikających z niej konsekwencji – przekonania, że wyzwolić ich może jedynie ofiara Jezusa Chrystusa na Krzyżu, czyli tego, co stanowi istotę ewangelikalizmu (Zieliński 2014: 3–18).

Duchoborcy

Ugrupowaniem, na które powołują się rosyjscy ewangelikałowie, objaśniając swą genezę, są w pierwszej kolejności duchoborcy. To pierwszeństwo wynika przede wszystkim z chronologii, sekta ta powstała bowiem już w połowie XVIII wieku. Wywodzi się ona z bezpopowskiego nurtu starowierstwa, którego początki są jeszcze starsze. Jednak, nie zapominając o wpływie XVII-wiecznego *raskołu* na życie religijne Rosji, za prekursorów powinno się uważać bezpośrednich poprzedników.

Zacznijmy od wyjaśnienia nazwy tej społeczności (*Istorija* 1989: 28). Otóż, w roku 1795 arcybiskup jekatyronosławski, Ambroży, wysunął przeciwko duchoborcom wiele zarzutów dotyczących ich stosunku do *świętości prawosławnych*, w których w jakiś sposób przebywa Duch Święty. Według niego odrzucając je, toczą oni bój z samym Duchem Świętym. W takim razie są d u c h o b o r c a m i. Jest też inne tłumaczenie tego konfesjonimu, chyba wcześniejsze i pochodzące od duchoborców. Według niego walczyli oni nie z Duchem Świętym, lecz o uduchowienie wiary, która w Cerkwi rosyjskiej była martwa. Dlatego odrzucali świadczące o tej martwocie obrzędy, także ikony, podważali autorytet popów. Ich nazwa sugerować może nadto aktywne działania wobec przeciwników. To ostatnie nie jest słuszne, bo ich walka mogła być tylko duchowa.

Geneza duchoborstwa łączy się nierozerwalnie z Siluanem Kolesnikowem ze wsi Nikolskie w guberni jekaterynosławskiej. Kolesnikow należał do chrystowierców. Mówiąc najogólniej, chrystowiercy żyli pragnieniem nieustannego obcowania z Duchem Świętym i w tym celu imali się najrozmaitszych praktyk. Pośród nich były *radienija* – wielce ekstatyczne tańce, które Kolesnikowowi wydawały się zbyt ekstremalne. To umiarkowanie w kwestiach pneumatologicznych doprowadziło do powstania duchoborców. Sami duchoborcy za założyciela swej wspólnoty uważali jednak nie Kolesnikowa, tylko Ilariona Pobirochina, kupca z guberni tambowskiej,

który posiadając stosowne przymioty duchowe, był uznawany wręcz za *chrystusa*[1]. Przypisywane mu są największe zasługi w sformułowaniu podstaw doktrynalnych sekty. W czasach jego największej aktywności – lata 70., 80. XVIII wieku – liczba wyznawców nieustannie rosła. Spotykano ich w guberni charkowskiej, jekaterynosławskiej, tambowskiej, woroneskiej, astrachańskiej, penzyńskiej, wśród Kozaków dońskich, w Finlandii i na Syberii. Stosunkowo wielu ludzi garnęło się do nich, imponowali bowiem trzeźwym, spokojnym i świątobliwym życiem. Jednakże władze cerkiewne i państwowe ich cnót nie dostrzegały. W nowej sekcie widziały jedynie zagrożenie dla istniejącego porządku społecznego. Więc nie szczędzono jej członkom prześladowań: skazywano na tortury, ciężkie roboty, przesiedlenia, katorgę.

Na początku XIX wieku następny przywódca sekty Sewelij Kapustin zwrócił się do Aleksandra I z prośbą o zaprzestanie represji i opiekę. Car ten poważnie interesował się sprawami religijnymi i okazywał życzliwość wszystkim, dla których religia była sprawą istotną (Andrusiewicz 2005: 272; Karetnikowa 2001: 6–7). Także duchoborców nie zawiódł: przestano ich nękać i zadbano o ich byt materialny. Otrzymali nadziały w Mołocznych Wodach (na Mołocznej) w melitopolskim powiecie guberni taurydzkiej, gdzie powstała Duchoboria złożona z kilku osad komuna duchoborska. Zamieszkało tam około 4 tysięcy ludzi przybyłych z różnych stron Rosji, nierzadko z miejsc, gdzie odbywali kary. Duchoboria stała się dobrze zorganizowaną i zamożną społecznością, lecz życzliwy jej car zmarł w roku 1825, a następny nie był już tak tolerancyjny. Prawdopodobnie też w samej wspólnocie nastąpiły jakieś wypaczenia, a na pewno była ona postrzegana jako zbyt niezależna od państwa. To wystarczyło, aby ją zlikwidować, a mieszkańców przesiedlić. W latach 1841–1845 powstało kilkanaście osad duchoborskich na Zakaukaziu wzdłuż granicy z Turcją.

Dość zawiłym problemem pozostaje doktryna omawianej wspólnoty. Marina Karetnikowa pisała, że „duchoborstwo – to ruch złożony i niejednoznaczny w różnych okresach swej długiej historii" (Karetnikowa 2000: 48). Uwaga ta zdaje się dotyczyć przede wszystkim zasad doktrynalnych. Kolesnikow, Pobirochin, a także inni ich przywódcy znali Biblię, byli oczytani w literaturze teologicznej, m.in. w pismach protestanckich mistyków, nieobce im były nauki rozmaitych sekt rosyjskich. Jednakże sami raczej powstrzymali się od pisania traktatów teologicznych, a nawet formułowania dogmatów. Pozostało więc po nich niewiele pism, z których trudno wywieść jednoznaczny system wierzeniowy.

Czasami wskazuje się na Hryhorija Skoworodę (Sawinskij 1999: 47–48), XVIII-wiecznego filozofa ukraińskiego, jako na myśliciela, który prawdopodobnie wywarł duży wpływ na nauki duchoborców. Wydaje się to możliwe, ponieważ Skoworodę łączyły z duchoborcami liczne więzi, zgadzał się z nimi w kwestiach religijnych i chyba tylko niezależność charakterologiczna nie pozwalała mu stać się jednym z nich. Filozof nauczał o istnieniu trzech światów: makrokosmosu natury, mikrokosmosu człowieka, a także – najważniejszego z nich – świata symboli. Makrokosmos i mikrokosmos mogą przejawiać się w dwóch postaciach:

[1] Uznawanie kogoś za Chrystusa, obecne już u chrystowierców, wynikało z przeświadczenia, że dzięki Duchowi Świętemu, także po Jezusie z Nazaretu można osiągnąć taki status.

zewnętrznej – materialnej i stworzonej, oraz wewnętrznej – świętej i duchowej. Połączenie tych dwóch światów jest możliwe w duszy człowieka, dzięki światu symboli. A ten istnieje na kartach Biblii.

Skoworodę trudno raczej uważać za teologa duchoborskiego, jak chce Karetnikowa (2000: 60–66), lecz można wyszczególnić zbieżności między jego filozofią, a doktryną duchoborców. Po pierwsze, negowali oni religijno-polityczną pozycję Cerkwi prawosławnej w Rosji jako jednego z organów państwa. Po drugie, wymagali wysokich walorów moralno-obyczajowych od ludzi sprawujących funkcje religijne. Po trzecie, odrzucali ideę Boga jako wzbudzającej przerażenie siły, która przede wszystkim wymierza karę. A po czwarte, uważali Biblię za alegoryczno-symboliczne tłumaczenie wyższego sensu wszystkiego, co składa się na ludzkie życie (Karetnikowa 2000: 62).

Duchoborcy wierzyli, że prawdę Bożą znajduje się nie tyle w Biblii, ile we wnętrzu człowieka, które zamieszkuje Duch Boży. Człowiek winien wsłuchać się w tę prawdę. Może więc być traktowany jako świątynia i wtedy – tylko wtedy – należny mu jest najwyższy szacunek. To dlatego najświętsi wśród duchoborców byli uważani za *chrystusów*. Zbawienie zależy od tego, czy człowiek zjednoczony z Bogiem, pójdzie drogą, po której On chce go prowadzić, czy też pozwoli szatanowi skierować się tam, gdzie czeka zatracenie.

Niełatwo u duchoborców dopatrzyć się wyraźnych zewnętrznych przejawów ich wiary. Posiadali swoją „Księgę życia", zawierającą głównie pieśni bądź wybrane fragmenty z Biblii. Wszystko to przechowywali w swojej pamięci, a przekazywali z pokolenia na pokolenie, tak mniej więcej, jak w społecznościach ludowych transmituje się folklor. Obrzędowość była zredukowana do minimum. Wszelkie czynności, nawet zalecane przez Biblię, z chrztem i eucharystią na czele, pojmowali duchowo. Skromny kult nasuwać może skojarzenia z protestantyzmem.

Mołokanie

Mołokanie byli niewątpliwi bardzo bliscy duchoborcom, więc zaraz na początku należy rozważyć genetyczne związki między obydwiema sektami. Wcześniej jednak wypada zwrócić uwagę na wielce frapujący pogląd Mariny Karetnikowej, iż mołokanie wywodzą się od kwakrów (Karetnikowa 2000). Religijne Towarzystwo Przyjaciół, bo tak brzmi jego oficjalna nazwa, zostało założone w Anglii w połowie XVII wieku przez George'a Foxa[2], a głównymi teologami wspólnoty byli William Penn i Robert Barclay. Hołdowali oni przekonaniu, że wszelkie zewnętrzne przejawy wiary nie mają znaczenia. Ważne jest tylko światło pojawiające się w duszy człowieka z natchnienia Ducha Świętego.

Kwakierstwem interesował się car Aleksander I, który w roku 1819 gościł w Petersburgu dwóch z nich: Williama Allena i Stephena Grelleta. Podróżując potem po Rosji, spotykali oni mołokanów, ze zdumieniem stwierdzając liczne podobieństwa między swoimi a ich wierzeniami (Scott 1964: 115–116). Inni angielscy kwakrzy, Isaac Robson i Thomas Harway, spotkali mołokanów w Azowie w roku

[2] Fox nawoływał, by drżeć przed słowem Pana, co pobrzmiewa w konfesjonimie „kwakrzy" (ang. *quake* – drżeć, trząść się).

1867. Anglicy musieli do nocy czekać na możliwość spotkania z mołokanami, bo ci dopiero z nadejściem ciemności urządzali swoje spotkania. Na tym, w którym wzięli udział, został im przedstawiony pewien starzec, mający ponoć aż 107 lat. Opowiedział im o generale Trierszczakowie i jego młodszym oficerze, których Katarzyna II wysłała w sprawach państwowych do Londynu. Tamże poznali kwakrów i przyjęli ich wiarę. Po powrocie do kraju, generał zajmował się dalej sprawami państwowymi, zamiast głosić poznane za granicą prawdy, ale jego młodszy oficer podjął działalność misyjną. W swojej wsi udało mu się ponoć nawrócić Semena Ukleina (Karetnikowa 2000: 69–70).

Ten kwakierski trop w poszukiwaniach genezy mołokanów wydaje się jednak niezbyt pewny. Za jego wiarygodnością przemawiają niewątpliwie podobieństwa między kwakierstwem a mołokańskwem. Nie można też zapominać o podobieństwach pomiędzy Przyjaciółmi a duchoborcami. Karetnikowa (2000: 71) zauważa, że duchoborcy raczej przypominają wczesnych kwakrów, którzy bardziej ufali wewnętrznemu przeświadczeniu niż samej Biblii. Mołokanie zaś podobni są do późniejszych Przyjaciół, darzących Biblię większym szacunkiem. Możliwe jest jednak, że tych zbieżności nie spowodowały bezpośrednie wpływy; że duchoborcy i mołokanie doszli do tych samych poglądów, co Towarzystwo Przyjaciół. Siergiej Bułgakow (1992: 2006; zob. też Zernow 1967: 130) stwierdził podobieństwa między prawosławiem a anglikanizmem, których według niego jest o wiele więcej niż między prawosławiem a katolicyzmem, lecz nie wynika to z wpływu jednego wyznania na drugie. Chrześcijanie z Anglii i Rosji mogli przecież, niezależnie od siebie, sformułować dość podobne doktryny. Oczywiście takie wyjaśnienie podważa świadectwo owego tajemniczego starca z Azowa. Jednakże, gdyby uznać za prawdziwą hipotezę mówiącą, iż mołokańskwo powstało z inspiracji kwakierskiej, trzeba by się zastanowić, czy chronologicznie je wyprzedzające duchoborstwo ma również podobną genezę. Tego problemu raczej nie wyjaśniają historycy kwakrów (Scott 1964; Greenwood 1975). Faktem, którego na pewno nie można zignorować, są podobieństwa między duchoborstwem i kwakierstwem, niezależnie od tego, co stanowi ich przyczynę. Również faktem są kontakty obydwu społeczności.

Powiązania genetyczne dają się natomiast o wiele łatwiej udowodnić pomiędzy duchoborcami a mołokanami. Wymieniony wyżej Semen Uklein, jeśli nawet został nawrócony przez kogoś, kogo nawrócili kwakrzy, to był przecież duchoborcą. Był pomocnikiem Pobirochina (a także jego zięciem). Pochodził z ludu, przez jakiś czas wykonywał zawód krawca, choć posiadał również dużą wiedzę teologiczną. Potrafił pięknie przemawiać, jak się zdaje, przewyższając w tym Pobirochina, szybko też stając się ważną postacią wśród duchoborców. Stworzone przez niego mołokańskwo, przynajmniej początkowo, miało wiele wspólnego z duchoborstwem.

Mołokańskwo do pewnego stopnia powstało wskutek konfliktów wewnętrznych. Otóż Uklein nie zgadzał się z Pobirochinem w sprawie sądu nad światem, który w przyszłości eschatologicznej, według tego drugiego, powinni sprawować właśnie duchoborcy. Umiał wykazać, że takie roszczenia są zupełnie nieuzasadnione, w czym nie pozostał odosobniony. Jednak najbardziej antagonizował obu stosunek do Biblii, który przyczynił się do trwałego rozłamu, w wyniku którego wyłonili się ostatecznie mołokanie. Pobirochin nad Biblię stawiał głos Ducha Świętego we

wnętrzu wierzącego człowieka. Zabraniał wręcz czytania Biblii, którą zwykł nazywać *chłopotnicą*, czyli tą, która „stanowi wielką uciążliwość, nastręcza nieustannych trudności". Z kolei Uklein twierdził, że tylko to jest prawdą, co napisano w Piśmie Świętym (Baczinin 2003: 255). Nie odrzucał bynajmniej wewnętrznego oświecenia, tak istotnego dla duchoborców, lecz z uporem twierdził, iż winno być ono utwierdzone przez nauki zawarte w Biblii. W ten sposób Uklein przybliżył się znacznie do protestanckiej zasady *sola scriptura*, która fundamentem chrześcijaństwa każe czynić tylko Biblię.

Nie można nie zauważyć, że konflikt między Pobirochinem a Ukleinem, który można datować na drugą połowę lat 70. XVIII wieku, przypada jeszcze na czas, kiedy to duchoborcy stanowili dość nową grupę religijną. Są to więc spory wewnętrzne w nowej społeczności. Może dlatego przez następne lata mołokanów i duchoborców często w ogóle nie rozróżniano, traktując jako jedną sektę.

Zwolennicy Ukleina nazwę mołokanów otrzymali, jak się zdaje, po raz pierwszy od członków konsystorza w Tambowie w roku 1785, z powodu tego, że w dni postne, kiedy prawosławie zabrania spożywania mleka i potraw mlecznych, oni to robili, uznając zakaz za wymysł wyłącznie ludzki. Sami mołokanie całkiem inaczej tłumaczyli tę nazwę, odwołując się do słów apostoła Piotra: „jak niedawno narodzone niemowlęta pragnijcie duchowego, niesfałszowanego mleka, abyście dzięki niemu wzrastali ku zbawieniu" (1P 2,2). Nazwa mołokanie mogła się też wywodzić od Mołocznych Wód, gdzie wielu z nich żyło, zresztą razem z duchoborcami. Grupa ta nazywała się także chrześcijanami duchowymi.

Pod koniec lat 70. XVIII wieku mołokanie zdawali się ugrupowaniem dość ustabilizowanym, mającym ambicje misjonarskie. Świadczy o tym uroczyste wkroczenie Ukleina wraz z siedemdziesięcioma współpracownikami do Tambowa. Prorok wraz ze swoimi apostołami zamierzał ustanowić „prawdziwe chrześcijaństwo", głosząc swoją naukę i niszcząc idole, czyli ikony. Zakończyło się to jednak niepowodzeniem, gdyż buntowników osadzono w więzieniu. Ci, którzy okazali skruchę i obiecali powrócić na łono Cerkwi, byli wypuszczani na wolność. Wszyscy skorzystali z tej możliwości, nawet Uklein. Nie wszyscy prawdopodobnie wrócili do prawosławia, lecz kontynuowali potajemnie swoją misję. Uklein podróżował po guberni tambowskiej, woroneskiej i astrachańskiej, wszędzie głosząc swoją naukę. Rozprzestrzeniała się ona także gdzie indziej: wśród Kozaków dońskich, na Kaukazie i Syberii, w guberni kurskiej, charkowskiej, riazańskiej, penzyńskiej, niżnogrodzkiej.

Tak jak duchoborcy, mołokanie doczekali się spokojniejszych dni za panowania Aleksandra I. W roku 1805 upoważnieni przez mołokanów Piotr Żurawcow, Maksim Josejew i Matfiej Motylew przedstawili senatowi zasady swojej wiary i otrzymali oficjalne pozwolenie na jej wyznawanie. W latach 1811–1814 powstały w kilku miejscach liczniejsze ich skupiska: na środkowym Powołżu i nad Achtiubą. W roku 1818 dano im możliwość osiedlenia się w Mołocznych Wodach, pośród duchoborców. Zamieszkali między żyjącymi tam też mennonitami, zakładając wsie Nowowasilewkę i Astrachankę.

Mołokanie-ukleinowcy uważali, że Cerkiew, którą założył na ziemi Jezus Chrystus, pierwotnie tworzyli apostołowie, a następnie wszyscy ich uczniowie i naśladowcy. Jednakże „prawdziwy Kościół" istniał przed soborami powszechnymi,

do IV wieku. Uczestnicy soborów wypaczyli bowiem nauki Chrystusa, mieszając je z pogańskimi wierzeniami i praktykami. Obecnie zaś „prawdziwy Kościół" to chrześcijanie duchowni, przestrzegający tylko tego, czego uczy Ewangelia. Celem moralnego udoskonalenia udzielone zostały ludziom rozmaite dary Ducha Świętego, jednakże nie w postaci widzialnych przejawów, lecz duchowo. Dlatego też mołokanie nie uznawali obrzędu chrztu. Według nich nie polanie czy zanurzenie w wodzie stanowi chrzest, a zapoznanie się z nauką Pisma Świętego. Podobnie eucharystią nie jest chleb i wino, tylko przyswojenie tej nauki i postępowanie według jej wskazań. W takim razie nie potrzeba żadnych sług kościelnych, wystarczy jedynie Zbawiciel w niebie, jego nauka. Apostołowie są wprawdzie święci, ale modlić się do nich nie należy.

Mołokanie nie pozostali długo jednolici. Rozmaite poglądy, które próbowali upowszechnić różni myśliciele o prorockich ambicjach, przyczyniały się do powstawania odrębnych *tołków*, czyli odłamów (Baczinin 2003: 256). W latach 20. XIX wieku mołokaństwo rozdrobniło się z powodu niezwykle popularnych wtedy proroctw dotyczących paruzji i Tysiącletniego Królestwa Bożego (Klibanow 1973: 130–131). Takie proroctwa pojawiły się w Rosji już w poprzedniej dekadzie, sprzyjały im zwłaszcza wydarzenia roku 1812, kiedy to byt narodowy został zagrożony przez najazd Napoleona. Wierzyli w nie wówczas przedstawiciele petersburskiej arystokracji, którzy za objawienie brali poglądy niemieckiego pisarza Johanna Heinricha Junga, zwanego też Jungiem-Stillingiem, głoszącego rychłe ponowne przyjście Chrystusa. W latach 20. te proroctwa ze stołecznych salonów zawędrowały do wiejskich chat. Podatni na nie okazali się zwłaszcza mołokanie. W roku 1832 rozniosła się pośród nich wieść, że za cztery lata Królestwo Boże nastąpi w Persji, w pobliżu Araratu. Rok później ku owej górze, znanej ze starotestamentowej historii o potopie (1 Moj 8,4) ruszyły setki mołokanów z różnych stron kraju. Po drodze ujawniło się wielu przywódców, uważających się za proroków albo nawet *chrystusów*. Łatwo sobie wyobrazić, że po 1836 roku nastąpił wśród mołokanów kryzys[3]. Jednakże niedoczekanie się „końca świata" wcale nie spowodowało zaniku tendencji eschatologicznych. Trwały one dalej, choć w innej formie organizacyjnej.

Wśród ukleinowców z tambowskiego i włodzimierskiego *tołku*, wyłonił się na Mołocznych Wodach odłam doński, czyli salamatinowcy. Otóż Andriej Salamatin był Kozakiem, którego w roku 1823 wysłano do wioski Nowowasilewki, gdzie uwikłał się w spory z miejscowymi mołokanami, dotyczące przestrzegania prawa państwowego. Twierdził, że nie można go lekceważyć, skoro Biblia nakazuje posłuszeństwo władzy. Poza tym uznał za konieczność przestrzeganie sakramentów. Z siedmiu sakramentów praktykowanych przez prawosławnych (i katolików), wyłączył jednak dwa: namaszczenie chorych i kapłaństwo. Chociaż jego poglądy sprawiały wrażenie powrotu do prawosławia, wielu ukleinowcom wydały się przekonywujące. Stali się zatem oddzielnym mołokańskim odłamem (Klibanow 1973: 128–129).

[3] Podobnie było w 1844 r. w Stanach Zjednoczonych, gdy nie przyszedł ponownie Jezus Chrystus, co zapowiedział na ten rok William Miller. Z czasem z tych oczekiwań na Jego przyjście zrodził się adwentyzm (przede wszystkim Kościół Adwentystów Dnia Siódmego) oraz ruchy badackie (Świadkowie Jehowy i in.).

Od tych salamatinowców w drugiej połowie lat 60. XIX wieku oddzieliła się grupa, którą nazwano nowomołokanami, drugim dońskim *tołkiem*, bądź zacharowcami. W stosunku do siebie używali nazwy ewangelicznych chrześcijan. Społeczność ta powstała za sprawą pobytu wśród mołokanów-salamatinowców w Nowowasilewce i Astrachance niejakiego Jakowa Kaszy, emigranta z Persji, zwanego w Rosji Jakowem Deliakowem, będącego wówczas jeszcze prezbiterianinem. Przekonywał on, że chrzest nie powoduje odrodzenia, następuje ono dzięki wierze i przebaczeniu grzechów oraz skrusze. W ten sposób kwestia chrztu zyskała zupełnie nowe, pozaobrzędowe kontaminacje. Pobyt Deliakowa był stosunkowo krótki. Przewodnictwo wspólnoty objął Zinowiej Zacharow. Zacharowcy przypominali protestancką, wręcz ewangeliczną wspólnotę. Wprawdzie chrzcili niemowlęta, ale dopuszczali, jak niektórzy metodyści, także chrzest dorosłych. Stosowali poza tym umywanie nóg, co przyjęli prawdopodobnie od żyjących niedaleko mennonitów.

Wyrazem opisanych wyżej tendencji są niewątpliwie pryguni, którzy w największej liczbie zamieszkiwali w guberni erewańskiej. Za założyciela tej grupy uznaje się Lukiana Pietrowa (Mitrochin 1997: 204), ale najczęściej kojarzy się ją z osobą Maksyma Rudomietkina, który chciał być „carem duchownych chrześcijan prygunów", ostatecznie jednak w roku 1858 zesłano go do klasztoru sołowieckiego, czyli więzienia dla dysydentów religijnych, gdzie wkrótce zmarł.

Pryguni przedstawiani są jako grupa łącząca elementy mołokaństwa i chrystowierstwa. Chrystowierskie były *radienija*, którymi kończyły się ich zebrania. Prawdopodobnie jakiś zewnętrzny obserwator zauważył, że wykonują wtedy podskoki i dlatego taką nadano im nazwę (ros. *prygun* – skoczek). Nie dla tych ekstatycznych praktyk istniał ten odłam. Pryguni marzyli o ustanowieniu Królestwa Bożego na Ziemi.

Podobne marzenia mieli też 'wspólnotowcy'. Ich przywódca, Michaił Popow z guberni samarskiej, twórca „mołokańskiego komunizmu" (Nikolskij 1983: 315), działalność zaczął od rozdania swego majątku sąsiadom. Naśladował w ten sposób ideał wspólnoty dóbr z czasów pierwotnego chrześcijaństwa, znany z Dziejów Apostolskich: „Wszyscy, którzy uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne" (2,44). Wkrótce jego zwolennicy przebywali razem na Kaukazie, dokąd zesłały ich władze. Tam stworzyli znakomicie zorganizowaną komunę, przypominającą falanstery Charlesa Fouriera. Z tym, że jej cele nie były świeckie, członkowie pragnęli zbudować Carstwo Boże, choć jak w wielu podobnych przypadkach, na przeszkodzie stanęło jednak 'carstwo ziemskie' – urzędnicy i policjanci w służbie Cesarstwa Rosyjskiego.

Największą rolę w genezie rosyjskiego ewangelikalizmu odegrali niewątpliwie tzw. wodni mołokanie. Uważa się ich za bezpośrednich poprzedników rosyjskich ugrupowań ewangelicznych. Zwraca uwagę ich całkowicie rodzima proweniencja, stąd gdyby nie przedzierzgnęli się później w baptystów czy ewangelicznych chrześcijan, można by ich traktować jako jedno z takich właśnie ugrupowań. Pierwsi wodni mołokanie, jak ustalił Siergiej Sawinskij (1999: 67), pojawili się na Zakaukaziu na przełomie lat 40. i 50. XIX wieku wśród tamtejszych mołokanów-ukleinowców. Zapewne oddawali się wnikliwej lekturze Pisma Świętego i nabrali przekonania o konieczności dostosowania swojej wiary i związanych z nią praktyk do tego, co

jest w nim zawarte. Przede wszystkim interesowała ich kwestia chrztu. Czy należy pojmować go wyłącznie duchowo? Czy należy chrzcić niemowlęta? Niemowlęta chrzcili salamatinowcy i na ogół zacharowcy. Niektórzy ukleinowcy z powiatu szemachińskiego i lenkorańskiego w guberni bakińskiej stwierdzili, że chrzest powinien być wodny i dotyczyć osób dorosłych; taki też więc zaczęli sprawować. Nie wydaje się, by towarzyszyła temu głębsza refleksja nad sensem takiej właśnie formy chrztu. Wystarczała im świadomość, że ten obrzęd nakazał sam Jezus i jest on konieczny do zbawienia. Dość podobnie myśleli na temat eucharystii. Skoro Pan kazał ją sprawować, nie można czynić inaczej.

W niedługim czasie od powstania, wodni mołokanie zaczęli głosić swe poglądy w dorzeczu Wołgi i Achtuby. Ich ośrodkami w Kraju Achtubińskim stały się dwie wioski Priszib i Dubowka. Wspomniany Jakow Dieliakow pod koniec lat 60. spotykał ich w guberni niżgorodzkiej, kazańskiej, włodzimierskiej, symbirskiej i tambowskiej.

Jak widać, mołokaństwo cechowało spore zróżnicowanie, bo oprócz pierwotnych mołokanów-ukleinowców byli też pryguni, wspólnotowcy, salamatinowcy, zacharowcy oraz wodni mołokanie. Radzieccy badacze taką dyferencjację próbowali objaśnić, z uporem szukając przyczyn ekonomicznych. Na przykład Aleksander Klibanow (1973: 128–129) twierdził, że salamatinowcy przyswoili sobie tak wiele z prawosławia, dokonali ustępstwa w stosunku do panującego systemu, by ochronić interesy kozackich sotników i esaułów. Tego typu interpretacje, dostrzegające w zjawiskach religijnych niemal wyłącznie walkę klas, noszą znamię niedopuszczalnego redukcjonizmu. A przecież wydawałoby się, że religijnego charakteru mołokaństwa nie trzeba udowadniać. Nawet jeśli mołokanie zakładali wspólnoty, których członkowie razem gospodarowali, to przecież wynikało to z ich przekonań religijnych. Także powstanie odrębnych mołokańskich odłamów, trudno tłumaczyć inaczej niż w pierwszym rzędzie pasją takich właśnie poszukiwań; odnajdywaniem wciąż nowych dróg prowadzących do Boga.

Mennonici i pietyści

Do ugrupowań powstałych w toku XVI-wiecznej reformacji zalicza się oczywiście także anabaptystów (gr. *anabaptizein* – na nowo chrzcić), których wyróżniały radykalne poglądy dotyczące chrztu (Estep 2009). Skoro Jezus powiedział: „Kto uwierzy i zostanie ochrzczony, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy zostanie potępiony" (Mk 16,16), nie można chrzcić niemowląt, ponieważ nie są one w stanie uwierzyć; powinno się chrzcić tylko zdolnych do wiary, czyli dorosłych. Anabaptyści znani są też jako rewolucjoniści społeczni; różne ich grupy w latach 20. XVI wieku próbowały na terenie Niemiec urzeczywistnić Królestwo Boże, w którym wszyscy ludzie będą sobie równi. Ich zamierzenia napotkały jednak na zdecydowany opór państwa, które w sposób bezwzględny rozprawiło się z tymi rewolucjonistami. Lecz nie wszyscy zwolennicy chrztu dorosłych mieli tak radykalne poglądy społeczne, zresztą nawet ci, którzy je podzielali, szybko zrozumieli ich utopijność. Anabaptyści z północno-zachodnich Niemiec i Holandii byli właśnie wyzbyci radykalizmu społecznego.

W latach 40. XVI wieku przywództwo wśród nich objął były ksiądz katolicki Menno Simmons. Zapoczątkował on protestancką wspólnotę mennonitów (Bender b.r.w.: 31–34), której członkowie skupiali się we własnych zborach oddzielonych od reszty społeczeństwa. Przyciągali oni uwagę praktyką chrztu dorosłych, poza tym nie składali przysiąg, nie brali do rąk broni. W związku z tym, mimo iż nadzwyczaj spokojni i pracowici, nie cieszyli się przychylnością władz ani ludności, pośród której żyli. Obarczano ich nadmiernymi podatkami, a nierzadko zmuszano do przenosin z miejsca na miejsce. W połowie XVI wieku niektórzy zaczęli osiedlać się w Prusach Królewskich, szczególnie na Żuławach. Ci Olędrzy, jak ich niekiedy nazywano, przyczyniali się do ożywienia gospodarczego zamieszkałych przez siebie terenów. Nie byli też zbytnio nękani z powodu swej odmienności wyznaniowej i dlatego dość długo pozostali w Polsce. Dopiero po pierwszym rozbiorze, już jako poddanym króla pruskiego, zaczęło się im wieść znacznie gorzej. Prusy budujące swą potęgę na militaryzmie nie mogły tolerować autonomicznych gmin mennonitów, dla których pacyfizm był wręcz dogmatem. Usiłowały więc zmusić ich do zmiany poglądów i wynikającego z nich trybu życia, nakładając na nich rozmaite uciążliwości (Mężyński 1961: 71–75). Ci, którzy nie chcieli z tego zrezygnować, decydowali się na emigrację.

Katarzyna II w latach 1762 i 1763 wydała dwa manifesty umożliwiające osadnictwo cudzoziemców w Rosji. Wygrawszy wojnę z Turcją w roku 1774, Rosja zyskała terytoria nadczarnomorskie, a w roku 1783 anektowała Krym. Były to ziemie słabo zaludnione i zacofane gospodarczo, toteż w roku 1785 został opublikowany za granicą następny manifest, zapraszający cudzoziemców do osiedlenia się w Noworosji, jak nazwano te niedawno zdobyte ziemie. Z tego zaproszenia skorzystali głównie niebogaci Niemcy z Pomorza, a także tamtejsi mennonici (Dyck 1993: 168–170; Krahn 1959: 381). Mennonitów, przynajmniej wtedy, raczej nie można uważać za Niemców, tworzyli oni bowiem swoistą grupę etnokonfesyjną (Szestowa 1991: 34–35). W roku 1789 przybyło do Rosji 228 rodzin mennonickich, które na wyspie Chortyca i nad brzegiem Dniepru utworzyło osiem kolonii. W latach 1793–1796 dołączyło do nich 86 rodzin, a 32 utworzyły dwie osady w okolicach Aleksandrowska (Zaporoża). Mennonici osiedlali się w Noworosji także w okresie panowania Aleksandra I; w latach 1803–1806 przybyły 362 rodziny, które znalazły swe miejsce na wspomnianych już Mołoczych Wodach, gdzie zorganizowano 17 kolonii. Emigrowali do Rosji do końca lat 50. XIX wieku, przy czym osiedlali się nie tylko na południowych krańcach (Sawinskij 1999: 54–55). Należy pamiętać, że przybywali tam również Niemcy, nie tylko z Pomorza, będący luteranami czy kalwinistami, a ponadto chłopi z pobliskiej Ukrainy.

Rosja stworzyła emigrantom dobre warunki ekonomiczne. Duże nadziały, korzystne kredyty, zwolnienie od podatków na 10 lat, to wszystko sprzyjało szybkiemu osiągnięciu rezultatów gospodarczych oczekiwanych przez administrację rosyjską (Dyck 1993: 170–173). Założono wielkie gospodarstwa rolne, w których rokrocznie zbierano obfite plony i zwiększano pogłowie zwierząt; nie gorsze były efekty pracy zakładów przemysłu spożywczego. Dlatego przybysze w stosunkowo krótkim czasie osiągnęli znaczną zamożność. Nie tak zamożni byli duchoborcy i mołokanie, sąsiedzi mennonitów na Mołoczych Wodach – państwo nie zapewniło im tak dobrych warunków rozwoju gospodarczego.

Mennonitom, przesiedlającym się w końcowych dekadach wieku XVIII z Prus do Rosji, najbardziej zależało na swobodnym praktykowaniu swojej wiary. Nie dotyczyło to wyłącznie praktyk religijnych, lecz także zwolnienia od służby wojskowej i składania przysięgi. Władze rosyjskie zobowiązały się respektować wymogi mennonityzmu, pod warunkiem że mennonici nie będą nawracać ludności prawosławnej.

Nie wszyscy mennonici osiedli w Rosji byli równie pobożni jak ich antenaci, którzy nie wahali się stracić życie za swoją wiarę. Kazimierz Mężyński (1969: 242) pisał, że mennonitom, którzy uciekali przed pruskimi represjami w ostatniej ćwierci XVIII wieku, zależało przede wszystkim na wierze, ale późniejsi emigranci chcieli się głównie wzbogacić. Ludzie ci uprzednio musieli się dostosować do warunków narzuconych przez państwo pruskie, co polegało na wyzbyciu się wielu elementów mennonickiego stylu życia. O rosyjskich mennonitach pierwszej połowy XIX wieku Aleksander Karew pisze, że „byli to skostniali formalni chrześcijanie, niczym pod względem duchownym nie różniący się od członków martwych kościołów państwowych" (2006: 86). Nawet praktykowany przez nich chrzest dorosłych przez polanie, a nie zanurzenie, był tylko „pustym obrzędem". Choć byli wśród nich też tacy, którzy nie chcieli tkwić w skostnieniu. Stronili więc od tych, którym wystarczała umiarkowana religijność, aby w swoim gronie żyć tak, jak nakazywał mennonityzm. W związku z tym w latach 1812–1819 w Mołocznych Wodach wyłoniła się *Kleine Gemeinde* (Dyck 1993: 179), radykalna grupa gorliwców, co raczej w niewielkim stopniu ożywiło wiarę wychodźców z Niemiec. Zdołał to uczynić pietyzm, czyli, krótko mówiąc, ruch zmierzający do ożywienia społeczności luterańskich.

Niektórzy Niemcy, luteranie i kalwiniści, emigrujący do Rosji, byli właśnie pietystami, jednakże ich religijność cechowało zróżnicowanie. Źródła historyczne nie pozwalają rozeznać się dokładnie w zawiłościach wiary tych emigrantów. Prawdopodobnie część spodziewała się rychłego przyjście Chrystusa i dlatego osiedlała się na Zakaukaziu, gdzie zgodnie z przepowiednią – w którą wierzyło też wielu mołokanów – wydarzenie to miało nastąpić (Sawinskij 1999: 69). A poza tym niektórzy spośród pietystów podupadli pod względem religijnym i moralno-obyczajowym.

Nękające kolonistów kryzysy udało się przezwyciężyć dzięki Edwardowi Wüstowi, pietystycznemu kaznodziei, który w roku 1845 przybył z guberni taurydzkiej do Rosji na zaproszenie mennonitów. Wüst rozpoczął swoją działalność od kolonii Neigofnung w tejże guberni, gdzie pierwsze kazania wygłosił jesienią tego roku i od razu zrobił spore wrażenie na słuchających. Wkrótce mówiono o nim we wszystkich mennonickich i luterańskich koloniach guberni. Powiadano, że jego kazania są jak uderzenie gromu, i że rozmiękczają nawet kamienne serca (*Istorija* 1989: 412–413). Wüst w tym, co głosił, zwracał szczególną uwagę na osobowe zbawienie człowieka dokonane dzięki zasługom Jezusa Chrystusa. Od człowieka wymagana jest wiara w dane z łaski zbawienie, skrucha i nawrócenie jako środki odrodzenia, które powoduje Słowo Boże i Duch, aby być nowym stworzeniem i otrzymać w ostateczności życie wieczne. „Ty jesteś tym człowiekiem, któremu Bóg chce to dać"– przekonywał Wüst (cyt. za: Sawinskij 1999: 71).

Ten utalentowany kaznodzieja wpłynął także na rozwój nowych struktur organizacyjnych w guberni taurydzkiej i jekaterynosławskiej. Ci, którzy wysłuchawszy

go zmieniali swoje życie, zakładali kółka braterskie, które na Mołocznych Wodach. przyjmowały wręcz nazwę kółek wüstowskich. W Neigoffnung urządzał zebrania biblijne poświęcone studiowaniu Pisma Świętego, a także wieczory miłości, w celu rozstrzygania sporów między członkami kółek oraz konferencje braterskie dotyczące bieżących spraw. Podobne spotkania odbywały się też w innych koloniach mennonickich i luterańskich.

Zapoczątkowany przez Wüsta ruch rozwijał się zwłaszcza na Mołocznych Wodach, gdzie niekiedy nazywali go „Drugim Menno". Ważnym miejscem była kolonia Gnadelfeld, na czele której stał kaznodzieja Abraham Mattias. W jego domu urządzano zebrania, których uczestnicy stawali się rozsadnikami pietyzmu w innych miejscowościach.

Pietyzm dotarł także do Chortycy i okolicznych kolonii (*Istorija* 1989: 413–414), w czym jednak nie miał zasług Wüst. Tamtejsi mennonici samodzielnie studiowali Biblię i czytali pisma niemieckiego kaznodziei pietystycznego, Ludwiga Hofeckera[4]. Na początku lat 50. XIX wieku nastąpiły pierwsze nawrócenia, a z nawróconych powstała grupa pietystyczna spojona silnymi więzami wynikającymi z podobnych poglądów. Centrum tego ruchu było w kolonii Einlage, w której działali Heinrich Meinfeld i Abraham Unger.

Pietyzm w niemieckich skupiskach na południu Rosji spowodował z pewnością ożywienie życia religijnego. Przyczynił się też jednak do dalszych podziałów wśród kolonistów. Powstała grupa, w której *nowonarodzenie* wiązało się z ekstatyczną radością. Wüst ganił takie praktyki, dlatego on i jego zwolennicy utworzyli osobną wspólnotę. Byli też tacy, których dotychczasowe formy pobożności w pełni zadowalały.

Jesienią 1859 roku niektórzy mennonici na Mołocznych Wodach zapragnęli częstszego uczestnictwa w *wieczerzy pańskiej*. Dotąd wierni dwa razy w roku przystępowali do komunii. Właśnie ci, którym to nie wystarczało poprosili Augusta Lenzmana, starszego brata wspólnoty gnadelfeldzej, aby urządzał dla nich *łamanie chleba*, kiedy tylko będą odczuwać tego potrzebę. Jednakże odmówiono im spełnienia tej prośby. Wobec tego, 10 listopada 1859 roku, bracia ci zebrali się w domu Korneliusa Winsa w Elizabettale i tam pod przewodnictwem Abrahama Kornelssena zorganizowali *wieczerzę pańską*. Gdy dowiedziała się o tym cała gmina, powstało wielkie poruszenie. Uczestników tego obrzędu – zdaje się sześciu młodych ludzi – zaproszono na spotkanie z kaznodziejami, gdzie otrzymali stosowne pouczenie. Obiecali podporządkować się wszystkiemu, co nie sprzeciwia się Słowu Bożemu oraz ich sumieniu, mimo to zaistniało ryzyko poważnego i trwałego rozłamu (*Istorija* 1989: 414–415). Na początku roku 1860 osiemnastu mieszkańców Gnadelfeld podpisało dokument zawiadamiający, że przestają być członkami miejscowej wspólnoty mennonickiej. Napisali w nim: „W zasadach wiary jesteśmy w pełni zgodni […] z Menno. Uznajemy chrzest wiary jako pieczęć wiary, jednak nie wiary wyuczonej na pamięć, lecz prawdziwej, żywej, wzbudzonej przez Ducha Świętego […]. Święte

[4] Ludwig Hofecker (1798–1828) przedmiotem swoich kazań uczynił przede wszystkim odkupieńczą śmierć Jezusa Chrystusa na Krzyżu, poniesioną przez Niego za grzechy wszystkich ludzi. Dzięki publikacji tych kazań, stały się one znane wśród luteranów, reformowanych i mennonitów, szczególnie skłaniających się ku pietyzmowi.

łamanie chleba dla prawdziwie wierzących stanowi umocnienie wiary […], znak posłuszeństwa Bogu i zjednoczenia wierzących" (cyt. za: *Istorija* 1989: 416). W dokumencie wspomniano także kwestię umywania nóg, wyboru sprawujących funkcje kościelne i odłączenia. „Wszyscy postępujący według ciała i dopuszczający się grzechów powinni być odłączeni od Kościoła. Ale jeśli grzesznik wyznaje swój grzech i wyraża skruchę, to odłączać go nie należy, gdyż zgładzenie grzechów następuje nie przez odłączenie, lecz poprzez zasługi Jezusa Chrystusa" (cyt. za: *Istorija* 1989: 415).

Społeczność, która tak zredagowała swoje zasady wiary, z pewnością dążyła do samodzielności. Potwierdziła to zresztą wybrawszy swoich przełożonych. 30 maja 1860 roku odbyło się zabranie, na którym przewodniczącym nowej wspólnoty wybrano Heinricha Hüberta, kaznodzieją Jakuba Bekkera, a diakonem Franza Klassena. W ten sposób na Mołocznych Wodach została utworzona wspólnota, która przybrała nazwę 'braterskich mennonitów', bądź 'nowomennonitów' w odróżnieniu od 'kościelnych mennonitów', czyli tych, od których się odłączyli. Byli oni najbardziej świadomą i zarazem najbardziej radykalną społecznością spośród wyłonionych wskutek oddziaływania pietyzmu na protestantów przybyłych z krajów niemieckich (Dyck 1993: 179–180). Jako tacy, podobnie jak wodni mołokanie, mają wyjątkowe zasługi w tworzeniu rosyjskiego ewangelikalizmu.

Ludzie Biblii

W XIX wieku Biblia stała się w Rosji dostępna i chętnie czytana. Nie mogło to nastąpić bez odpowiednich decyzji władz państwowych i kościelnych. Wybitny działacz baptystyczny, Wasilij Pawłow, na Europejskim Kongresie Baptystów w Berlinie w roku 1908, powiedział: „Wielka zasługa Cerkwi prawosławnej polega na tym, że nie pozbawiła ludu Pisma Świętego, jak to uczynił Kościół katolicki, ale pozwoliła mu je czytać, w przygotowanej dlań wersji w języku mówionym" (cyt. za: Karetnikowa 2010: 116). Oczywiście nie czytałoby jej tak wielu mieszkańców imperium, gdyby systematycznie nie następowało też upowszechnienie podstawowego wykształcenia.

W roku 1812 przyjechał do Sankt Petersburga angielski pastor John Paterson, reprezentujący Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne. Ta organizacja, powstała w roku 1804, do dzisiaj stawia sobie za cel rozpropagowanie świętej księgi chrześcijan we wszelkich współcześnie używanych językach. Paterson chciał założyć podobne stowarzyszenie w Rosji. Aleksander I, interesujący się religią władca, szybko wyraził zgodę na utworzenie Rosyjskiego Towarzystwa Biblijnego (RTB), a nawet został jego członkiem. Car przekazał na rozwój RTB 25 tys. rubli i obiecał corocznie wspierać je kwotą 10 tys. Oprócz tego Towarzystwo otrzymało dom, w którym mieściła się drukarnia, księgarnia, magazyny i mieszkanie pastora Patersona. Na czele organizacji stanął książę Aleksander Golicyn, a jej komitet zasilili prawosławni, protestanccy i katoliccy duchowni. W szybkim tempie powstawały oddziały Towarzystwa Biblijnego w różnych miastach Rosji – w sumie utworzono ich 286. Ich członkowie, będący częstokroć ludźmi zamożnymi, nie szczędzili pieniędzy na tłumaczenie i drukowanie Biblii (Riżski 2007: 168–170).

Do roku 1823 zdołano wydać prawie 195 tys. egzemplarzy Biblii, a także 316 tys. Nowego Testamentu. Były to wydania różnojęzyczne – Pismo Święte dostarczano narodom chrześcijańskim, a więc w języku niemieckim, fińskim, gruzińskim, ormiańskim, osetyńskim, ale też wyznającym islam – po persku i kazachsku. Przygotowano również przekład Nowego Testamentu na język hebrajski. W roku 1816 wydano Biblię w języku starocerkiewnosłowiańskim, a więc w wersji dotychczas najbardziej dostępnej w Rosji. W ciągu siedmiu lat było aż 15 wydań tej wersji, co świadczy o wielkim zapotrzebowaniu wśród ludności rosyjskojęzycznej. Niewątpliwie najlepiej to zapotrzebowanie mogłoby zaspokoić tłumaczenie na ówcześnie używany język rosyjski. Ponieważ car wyraził na to zgodę, Świątobliwemu Synodowi nie pozostawało nic innego, jak tylko wyznaczyć osoby zdolne poradzić sobie z tak wielkim dziełem. Przekład *Ewangelii według Mateusza* powierzono profesorowi Petersburskiej Akademii Duchownej, Gierasimowi Pawskiemu, *Ewangelii według Marka* rektorowi seminarium duchownego, archimandrycie Polikarpowi, *Ewangelię według Łukasza* miał tłumaczyć archimandryta Moisiej, a *Ewangelię według Jana* rektor Akademii, archimandryta Filaret. W 1818 roku Towarzystwo mogło już rozpocząć sprzedaż czterech Ewangelii w nakładzie 10 tys., który szybko trzeba było uzupełnić o taką samą ilość. I wreszcie w 1822 r. wydano cały Nowy Testament w 20 tys. egzemplarzy (Sawinski 1999: 64–65). Rosjanie, mimo swego upodobania do spraw duchowych, nigdy przedtem nie mieli takiego dostępu do tej księgi.

Masowe wydawanie Pisma Świętego miało nie tylko entuzjastów, lecz także przeciwników niemogących pogodzić się z faktem, że patronuje temu Cerkiew, a w pracach RTB uczestniczą też inosławcy. W wyniku intryg, w roku 1824 prezydentem Towarzystwa przestał być książę Golicyn, a stanowisko to objął po nim metropolita Serafin. Ten zaś zmierzał do likwidacji organizacji, co stało się możliwe w roku 1826, na początku panowania nowego cara, Mikołaja I (Czistowicz 1997: 92––94). W chwili likwidacji RTB był już w sprzedaży *Psałterz*, *Pięcioksiąg* i kilka innych ksiąg Starego Testamentu. Część nakładu *Pięcioksięgu*, która nie była jeszcze dystrybuowana, została spalona. Wkrótce wprowadzono przepisy, które miały ograniczyć dostęp do Pisma Świętego. W pierwszej kolejności zabroniono rozprowadzania Nowego Testamentu w języku rosyjskim bez paralelnego tekstu starocerkiewnosłowiańskiego. Próbowano zabronić domowej lektury Biblii, w jakimkolwiek języku. Chciano panującym uczynić pogląd, że prywatne czytanie Biblii jest niebezpieczne, a powinna wystarczyć tylko Ewangelia słyszana w cerkwi podczas mszy.

Przepisy te nie mogły jednak wstrzymać zainteresowania Biblią (Werina 2010: 9). W Cerkwi wielu duchownych i ludzi świeckich rozumiało konieczność upowszechniania Pisma Świętego. Nie zaniechano więc prac translatorskich nad nieprzetłumaczonymi jeszcze księgami Starego Testamentu, aby, gdy nadejdą lepsze czasy, wydać całą Biblię. Czekano na to bardzo długo, bo aż do koronacji następnego cara, liberalnego Aleksandra II w roku 1856. Wtedy to moskiewski metropolita Filaret, wielki orędownik publikacji Biblii po rosyjsku, rozpoczął starania o ponowną jej edycję. Ustalono, że nie zostanie wydany przekład RTB, lecz będzie przygotowane nowe tłumaczenie. Każdej z Akademii Duchownych: petersburskiej, kijowskiej, moskiewskiej i kazańskiej, powierzono tłumaczenie jednej z Ewangelii. Prace ukończono w roku 1860 i jeszcze w tym samym wydano. Natomiast w roku

1862 pojawił się w sprzedaży Nowy Testament. Na całe Pismo Święte Rosjanie musieli czekać do roku 1876 – do wydania zwanego Biblią Synodalną, ponieważ wyszło pod patronatem Świątobliwego Synodu (Riżski 2007: 200–219).

W ciągu dekad między zamknięciem Rosyjskiego Towarzystwa Biblijnego a intronizacją Aleksandra II mieszkańcy Rosji bynajmniej nie byli pozbawieni Pisma Świętego. Nie uległy przecież zniszczeniu egzemplarze z lat poprzednich. A poza tym, skoro istniało zapotrzebowanie na tę księgę, musiały się pojawić możliwości jego zaspokojenia. Otóż wydawanie Nowego Testamentu po rosyjsku wzięło na siebie Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne. Wydrukowane za granicą i wwiezione do Rosji egzemplarze trzeba było jakoś rozprowadzić wśród poszukujących ich ludzi. Jeszcze w czasach działalności RTB dystrybucja Biblii była możliwa także dzięki domokrążnym kolporterom. Zazwyczaj chcieli oni kontynuować swoją działalność również po zamknięciu Towarzystwa. W źródłach zostały utrwalone szczególnie trzy postaci: Szkot nazwiskiem Melwill, nazywany w Rosji Wasilijem Iwanowiczem, który rozprowadzaniem Biblii trudził się od lat 20. po 80. XIX wieku; Otto Forhgamer, Duńczyk, który pracę tę kontynuował niemal przez całą drugą połowę tegoż stulecia; oraz Jakow Kasza, wspomniany już pod imieniem Jakowa Dieliakowa, wytrwale pracujący pośród kolonistów niemieckich i mołokanów.

Działalność tych ludzi zintensyfikowała się po roku 1862, gdy zaczęto wydawać Nowy Testament po rosyjsku, w tanich, masowych nakładach. Wtenczas rozwinął się ruch *knigonoszy*. „Kim byli knigonosze? – pyta Marina Karetnikowa – To nie sprzedawcy książek. Żaden sprzedawca nie zniósłby tylu trudów i przykrości, niełączących się wcale z materialną korzyścią. To byli boży czciciele, wyróżniający się najprawdziwszą pobożnością, pokorni i pełni poświęcenia" (Karetnikowa 2001: 15–16). Byli to ludzie, którzy sprzedawanie Biblii wykorzystywali do głoszenia Ewangelii. Nabywanie tej księgi nastręczało okazji do rozpoczęcia rozmowy na tematy duchowe. *Knigonosze* odpowiednio pokierowawszy konwersacją, mogli pobudzić wiarę swego rozmówcy. Tak czynił właśnie Jakow Dieliakow na Mołocznych Wodach, przyczyniając się do powstania odłamu mołokanów-zacharowców, o czym była mowa wyżej.

Otto Forhgamer opowiedział o swojej pracy znajomemu N. Astafonowi, który bardzo przejął się trudnościami, jakie Duńczyk musiał pokonywać rozprowadzając Biblię. Z potrzeby wsparcia zrodziła się idea zebrania środków i powołania Towarzystwa Rozpowszechniania Ksiąg Pisma Świętego w Rosji. W roku 1863 jego członkowie byli tylko grupą przyjaciół, należących do różnych wyznań i narodowości, zbierających fundusze na rozpowszechnianie Biblii, ale już wtedy przyświecało im hasło, które inspirowało do aktywności w ciągu trzech kolejnych dekad: „Błądzicie, bo nie znacie Pism" (Mt 22,29). W wyniku działań Towarzystwa poznało je wielu mieszkańców Rosji, bowiem rozpowszechniono 1 588 413 egzemplarzy całej Biblii, Nowego Testamentu, *Psałterza* bądź pojedynczych ksiąg (Sawinskij 1999: 83). Ponieważ jeden egzemplarz służyć mógł kilku osobom, z Biblią w tych czasach najprawdopodobniej obcowały miliony Rosjan. Pod względem ubiblijnienia Rosjanie zaczęli być podobni do narodów protestanckich.

Towarzystwo odnosiło sukcesy dzięki ofiarnej pracy *knigonoszy*, których dobierano z ogromną starannością. Musieli oni wszakże być nie kupcami, a misjonarzami,

gotowymi na najrozmaitsze trudy i niebezpieczeństwa. Nic więc dziwnego, że wielu z nich nie założyło rodziny. Jakow Dieliakow, żeniąc się z mołokanką, Anną Żidkową, protoplastką znanego rodu ewangelicznych chrześcijan, zastrzegł, iż będzie on często przebywać poza domem (Filipowa 2009: 15). *Knigonosze* docierali dosłownie wszędzie, do najdalszych zakątków największego kraju na świecie. Pomagały im w tym chrześcijańskie organizacje z zagranicy. Na przykład pracujących na Syberii wzięło na utrzymanie Amerykańskie Towarzystwo Biblijne.

* * *

Wszystkie z wymienionych grup – duchoborcy, mołokanie, zwłaszcza wodni mołokanie, mennonici zainspirowani w różnoraki sposób przez pietyzm, osoby związane z upowszechnianiem Biblii – przygotowywały wielkie przebudzenie w Rosji, które nastąpiło w drugiej połowie XIX stulecia. Przebudzenie zrazu przybrało postać ruchu religijnego. Socjologowie używają tego terminu na określenie zjawisk społecznych, charakteryzujących się nikłą instytucjonalizacją. Opisywany tutaj ruch tworzyło tysiące ludzi, zniechęconych do Kościoła państwowego, którzy pod wpływem opartych na Ewangelii kazań, zmieniali swoje życie. Jeśli nawet jego uczestnicy powoływali do życia jakieś organizacje czy instytucje, to były one raczej przedsięwzięciami doraźnymi. Właśnie jako ruch, w warunkach panujących ówcześnie w Rosji, ludzie ci mogli najlepiej realizować chrześcijaństwo ewangelikalne.

Nie znaczy to bynajmniej, że ewangelikalizm w Rosji pozostał cały czas ruchem. Od lat 80. XIX wieku próbowano go *ukościelnić*; jednak w pełni możliwe stało się to dopiero po ukazie tolerancyjnym z 1905 roku. Ale to już całkiem inna historia.

Bibliografia

Andrusiewicz A. (2005). *Cywilizacja rosyjska*. T. 2. Warszawa: Książka i Wiedza.

Baczinin W. (2003). *Vizantizm i evangelizm. Genealogija russkogo protestantizma. Oczerki istoriczeskoj sociologii religiozno-grażdanskoj żizni*. Sankt-Petersburg: Izdatel'stvo S. Petrsburskogo Uniwersiteta.

Bender H.S. (b.r.w.). *Mennonici i ich dziedzictwo*, Jan Wierszyłowski (przeł.). B.m.w.: Peniel Amish Mennonite Church.

Bułgakow S. (1992). *Prawosławie. Zarys nauki Kościoła prawosławnego*, Henryk Paprocki (przeł.). Białystok: Orthdruk s. c.

Czistowicz I. (1997). *Istorija perevoda Biblii na russkij jazyk*, Moskwa: Rossijskoe Biblejskoe Obszczestvo.

Dębiński K. (1910). *Raskoł i sekty prawosławnej sekty rosyjskiej. Szkic historyczny*. Warszawa: Biblioteka Dzieł Chrześcijańskich.

Dyck C.J. (1993). *An Introduction to Mennonite History. A Popular History of the Anabaptist and the Mennonites*. Scottdale: Herald Press.

Estep W. (2009). *Anabaptyści*, Konstanty Wiazowski (przeł.). Warszawa: Wyższe Baptystyczne Seminarium Teologiczne.

Filimonowa E. (2009). *Żivaja vera pokolenij*. Moskwa: Christianskij religioznyj centr „Protestant".

Greenwood J.O. (1975). *Quaker encounters*. Vol. 1. *Friends and Relief*. York: William Session Limited.

Istorija evangel'skich christian-baptistov w SSSR (1989). Moskwa: Vsesojuznyj Sovet Evangel'skich Christian-Baptistov.

Iwanow M., Siniczkin A. (red.). (2007). *Istorija evangel'skich christian-baptistov Rossii*. Moskwa: Rossijskij Sojuz Evangel'skich Christian-Baptistov.

Karetnikowa M. (2001). *Istorija petersburskoj cerkvi evangel'skich christian-baptistov*. Al'manach po istorii russkogo baptizma, t. 2, s. 5–168.

Karetnikowa M. (2006). *Russkoe bogoiskatel'stvo. Nacional'nye korni evangel'sko-baptitskogo dviżenija.* Al'manach po istorii russkogo baptizma, s. 3–84.

Karetnikowa M. (2008). *Protestantizm. Lekcii, proczitannye dlja radioprogrammy „Aktual'no-Nasuszno"*. Sankt Peterburg: „Biblija dlja vsech".

Karetnikowa M. (2010). *400 let baptizma. Istorija v kartinach*. Sankt Peterburg: „Biblija dlja vsech".

Karew A. (2006). *Russkoe evangel'sko-baptitskoe dvżenije.* Al'manach po istorii russkogo baptizma, s. 85–186.

Klibanow A. (1965). *Istorija religioznogo sektantstva w Rossii*. Moskwa: Izdatel'stvo „Nauka".

Krahn C. (1959). *Russia*. W: *The Mennonite Encyclopedia*, t. IV. Scottdale: Mennonite Publishing House, s. 381–393.

Mężyński K. (1969). *Z wędrówek mennonitów pomorskich: Gmina w Berdiańsku nad Morzem Azowskim*. Rocznik Gdański, t. XXVIII, s. 235–260.

Mitrochin L. (1997). *Baptizm: istorija i sovremennost'*. Sankt-Peterburg: Izdatel'stwo Russkogo Christianskogo gumanitarnogo instituta.

Nikolskaja T. (2009). *Russkij protestantizm i gosudarstvennaja vlast' v 1905–1991 godach*. Sankt Peterburg: Izdatel'stvo Evropejskogo Universiteta v Sankt Peterburge.

Nikolskij N. (1983). *Istorija russkoj cerkvi*. Moskwa: Izdatelstvo politiczeskoj literatury.

Pełczyński G. (2012). *Ewangelikalizm w Rosji (XIX–XX wiek)*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Riżski M. (2007). *Russkaja biblija. Istorija perevodov biblii v Rossii*. Sankt-Peterburg: Awalon, Azbuka-klassika.

Sawinskij S. (1999). *Istorija evangel'skich christian–baptistov Ukrainy, Rossii, Bełorussii (1867–1917)*. Sankt-Peterburg: „Biblija dlja vsech".

Scott R.S. (1964). *Quakers in Russia*. London: Michael Joseph.

Stawiński P. (1993). *W zborze i na zesłaniu. Z dziejów nurtów ewangelicznych w Imperium Rosyjskim 2 poł. XIX–pocz. XX w.* Częstochowa: Wyższa Szkoła Pedagogiczna.

Stawiński P. (2000). *Sekty schizmy i herezje w Rosji (Słownik)*. Kraków: Tradart.

Szenderowski L. (1982). *Ewangeliczni chrześcijanie. Ruch odrodzeniowo-reformatorski w historycznym Kościele chrześcijańskim. Rys historyczny (XIX–XX w.)*. Wheaton–Warszawa: The Slavic Gospel Association.

Szestowa L. (1991). *Etnokonfessional'naja obszczcznost'. K probleme evoljucii subetnosov.* Rasy i Narody, t. 21, s. 29–45.

Werina P. (2010). *K istorii Rossijskogo Biblijskogo Obszczestva.* Protestant, nr 2, s. 8–9.

Zernow N. (1967). *Wschodnie chrześcijaństwo*, Jan Stanisław Łoś (przeł.). Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.

Zieliński T.J. (2014). *Protestantyzm ewangelikalny. Studium specyfiki religijnej*. Katowice: Wydawnictwo Centrum Literatury Chrześcijańskiej.

Religious, Ideological, and Social Sources of Evangelicalism in Russia

Abstract

There were different directions of Christianity on the territory of Russia. Throughout history various groups were emerging, most often called as "sects" by those who wrote about them, but they had little or nothing in common with the Orthodox Church or even Christianity. They may have resulted, as it is sometimes assumed, from bogoiskatelstvo, the term to describe the characteristic of the Russians searching for God everywhere and in different ways. The communities of Dukhobors and Molokans adopted some features of Protestantism which emerged during the 16th century Reformation. Only the ideas of the second and more radical Reformation which took place about a century later firmly settled in the 19th century Russia.

Key words: history of religion, Christianity, evangelicalism, Russia, sects